

DZIENNIK POMORSKI



PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,55 zł.
Z odnośnikami i w agencjach	2,65 "
Na pocztę, już z odnośnikiem	2,89 "
Kwartalnie w ekspedycji	7,65 "
Na pocztę, już z odnośnikiem	8,67 "
Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrótu części kwoty abonamentowej.	

OGŁOSZENIA:

na 4 z ronie 6 lam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Górnika te same koszty w guldenach. Złomoczenia i ogl. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogl. z innych krajów płatne tylko w walucie emit. Terminowego ogłoszenia — — — — — się nie gwarantuje. — — — — —

Ogłoszenia przyjmują się do godz. 9 przed poł.

Wtorek: Dyonizego
Sroda: Marii Kleofasowej

CHOJNICE, środa dnia 9. kwietnia 1980 r.

Słońca wschód 5.22 zachód 18.44
Księżyc wschód 12.10 zach. 4.01

Przed nowymi wyborami

„Rzeczowa współpraca rządu z obecnym Sejmem nie jest możliwa” oświadczył premier Sławek, zapowiadając odwołanie się do opinii społeczeństwa. Rozpisanie nowych wyborów żąda również cała opozycja, tak Klub Narodowy jak i wszystkie kluby Centrolewu. Wobec napięcia położenia odwołanie się do „jedynego sędzię” najwyższej instancji: do narodu jest istotnie jedynie wskazaniem.

Społeczeństwo ocenia należycie trudność sytuacji i gotowe byłoby dać wyraz swemu poglądowi na wiele najistotniejszych zagadnień chwili, ale...

Ale — kiedy będą wybory? Wobec naprężenia położenia do granic ostatecznych, wobec niebywałego pogłębienia konfliktu, który odezwa sześcioro stronnictw Centrolewu ujaskrawia całkowicie, natychmiastowe rozwiązanie Sejmu i Senatu i rozpisanie nowych wyborów wydawałoby się jedynym wyjściem.

Ale — ale nowy gabinet mimo nabrzmienia konfliktów wewnętrznych wystąpił z wstrząsającą zapowiedzią „uspokojenia kraju.” Trudno zaiste o większy kontrast, jak przeciwieństwo tej zapowiedzi i „rzeczywistej rzeczywistości”, by użyć z wyrażenia p. Bartla. Zrobiono istotnie wszystko, co było możliwym dla wywołania zaniepokojenia, a teraz ci sami ludzie mówią o zamiarze uspokajania.

Słusznie pisała „Gazeta Warszawska”, że rząd ten może być wszystkim, ale nie rządem uspokojenia.

„Manifest stronnictw opozycyjnych niedwuznacznie wykazuje, że uspokojenie będzie niemożliwe. To samo wynika z uchwał Klubu Narodowego.

Pozostają tedy wybory. Nie można oddawać się złudzeniu co do widoków nowych wyborów. Społeczeństwo zdaje sobie sprawę z tego, jakim wstrząsem mogą stać się dla kraju turnieje wyborcze roznamietnionych rycerzy naszej areny politycznej. Bez zmiany ordynacji wyborczej oraz bez częściowego bodajby złagodzenia stosunków, akt wyborczy bardzo łatwo stać się może gromem demagogii w fundamenty państwowej racji stanu. Nie wolno też zapominać, że z rozwiązaniem obecnego parlamentu przepada prawna możliwość uproszczonego zmienienia konstytucji, zawarta w art. 125 ustawy marcowej. Po nowych wyborach ewentualna zmiana Konstytucji będzie już wymagała uchwał i Sejmu i Senatu, powziętych większością 2/3 głosów.

A jednak — stajemy wobec perspektywy nowych wyborów. Pod względem prawnym — nic temu nie stoi na przeszkodzie. Prezydent Rzplitej ma pełne prawo rozwiązać ciało ustawodawcze i rozpisać nowe wybory. W normalnych ustrojach parlamentarnych stanowi to normalną drogę rozwiązywania trudności politycznych, o ile dojdą one do takiego napięcia, że wszelki kompromis staje się wykluczonym. Powołanie gabinetu p. Sławka wykazało, że Prezydent Rzplitej nie wierzy w miarodajność opinii obecnego parlamentu, że sądzi, iż nastroje opinii publicznej idą w innych kierunkach. Nie dziw przeto, że być może rychło zdecyduje o rozwiązaniu izb i nakazaniu nowych wyborów.

Próba, która czeka kraj w formie wyborów, jest i niezmiernie trudna i niesłychanie odpowiedzialna. Trudna, bo musi istotnie stać się generalną próbą sił społeczeństwa, które dziś znajdują się w stanie fermentu i wrzenia, odrywając uwagę narodu od najdonioślejszych spraw gospodarczych, samorządowego, społecznego konsolidowania naszej młodej państwowości, a odpowiedzialną będzie ona dlatego, że niewątpliwie będzie mu siałą dać ostateczne, konkretne, nieodwołalne podstawy i warunki do trwalszego ułożenia naszych stosunków państwowo - politycznych.

Jakimi metodami sanacja zdobywa mandaty?

Niestety — nie były to czcze zarzuty, nie były to formuły „demagogiczne”, gdy „posłom” sanacyjnym odmawiano prawa przemawiania imieniem społeczeństwa.

Do dziś jeszcze głosi ten obóz buńczucznie: „Jesteśmy największym stronnictwem” — nie bacząc na to, że kiedyś historia odkryje, jaką niecną drogą tę „przytłaczającą” liczbę mandatów zdobyto.

Oto czytamy w „Robotniku” (nr. 93 z dnia 4. kwietnia br.):

„Mamy przed sobą dokument urzędowy, tekst orzeczenia Sądu Najwyższego Rzeczypospolitej w sprawie unieważnienia jednego mandatu BE. w okręgu wyborczym nr. 54 (Tarnopol). Podajemy niektóre ustępy tekstu do wiadomości publicznej:

— „Na podstawie bliższego zbadania akt Obwodowej Komisji Wyborczej nr. 3 powiatu zbaraskiego w Czaharach Zbaraskich przyszedł Sąd Najwyższy do przekonania, że zarzut, uczyniony tejże Komisji co do mylnego obliczenia głosów, oddanych na listę nr. 1, jest słuszny. Protokół głosowania stwierdzał bowiem pierwotnie w sposób oczywisty, że liczbę głosujących wyborców oznaczono na 620, którą następnie czy to drogą fałszu, czy też pomyłki, zmniejszono na 820. Na drugiej stronie protokołu głosowania liczba głosów na listę nr. 1 złożonych — 376 — jest znów w sposób oczywisty przerobiona z liczby pierwotnie w tym miejscu wykazanej: 176 lub 178 głosów. Nieprawdziwość liczby 376 wynika również z kart obliczeniowych, w których widoczne jest dopisanie inną ręką i innym atramentem do pierwotnie zaznaczonych 176 głosów, jako odda-

nych na listę nr. 1, dalszych głosów. Liczba 376 na odwrocie głównej karty obliczeniowej (w obu egzemplarzach) także jest widocznie przerobiona z liczby 176.

„W zestawieniu wyników głosowania — dotyczącym Komisji Obwodowych, pow. kopczyńskiego w wierszu piątym od dołu wykazane zostało, iż na listę nr. 1 oddano w Czarnokłęcz Wielkich głosów ważnych 1063, na listę zaś nr. 18 głosów 151, przyczem w egzemplarzu zestawienia wyników głosowania, dołączonych do akt Sądu Najwyższego, widoczne jest podskrobanie w miejscach których powyższe cyfry są wpisane. Tak więc wskutek przedstawienia cyfr wspomnianych powiększono liczbę głosów na korzyść listy nr. 1 o głosów 912 i o taką liczbę zmniejszono ilość głosów oddanych na listę nr. 18.”

Od siebie dodaje „Robotnik”:
— „Działo się to wszystko w pierwszych dniach marca 1928 roku Generalnym Komisarzem Wyborczym, mającym pieczęć nad praworządnością wyborów, był p. Stanisław Car, członek palestry polskiej, dzisiejszy minister sprawiedliwości Rzeczypospolitej. Kierownictwo organizacją wyborów spoczywało — pod odpowiedzialnością formalną — p. gen. Sławoj - Składkowskiego w rękach ówczesnego dyrektora departamentu politycznego Ministerjum Spraw Wewnętrznych a późniejszego prezesa Rady Ministrów p. Kazimierza Świątalskiego. Pod kierunkiem tych trzech panów, przy ich niewątpliwiej odpowiedzialności ze kierownictwo stały się możliwe te rzeczy, o których pisze orzeczenie Sądu Najwyższego. Nazwisk bezpośrednich winowajców fałszerstw, dokonanych w 14 okręgu wyborczym w tej chwili jeszcze nie znamy. Należy ogłosić te nazwiska publicznie, oddać je pod przegrz opinii publicznej. To już nie jest jakaś brutalność polityczna, to jest fałszowanie dokumentów państwowych, zwyczajne, wulgarnie przestępstwo kryminalne. Tej plamy zmyć niepodobna!... —

My od siebie do tego dokumentu nie dodamy ani słówka. Mówi on sam za siebie nader wyraźnie.

Nowy szef gabinetu w Prezydium Rady Ministr.

Przybył do Warszawy dotychczasowy pierwszy radca Ambasady Polskiej w Paryżu p. min. Tadeusz Schätzel, upatrzony na wyższe stanowisko w Prezydium Rady Ministrów.

Po konferencji, jaką z p. p. Schätzlem odbył p. prem. Sławek, wyjaśniło się, że p. p. Schätzel nie objemuje specjalnego stanowiska podsekretarza stanu, natomiast opuści stanowisko radcy Ambasady paryskiej po objęciu w Prezydium Rady Ministrów stanowiska szefa gabinetu, prawdopodobnie z III-cim stopniem służbowym ad personam, który to stopień, jak wiadomo, odpowiada stanowisku podsekretarza stanu.

Niezrozumiałe żale ministra Zaleskiego.

Minister Spraw Zagranicznych p. Zaleski wyświadczył utrzymywany w żalonym tonie okólnik do placówek zagranicznych w którym powiada, że wobec odrzucenia, przez Sejm poprawek Senatu, podwyższających fundusz przeznaczony na propagandę o 2 milj. zł., jest zmuszony ograniczyć opiekę kulturalno - oświatową nad Polakami zagranicą. Równocześnie w tym okólniku dodaje, że zamierza na cele kulturalno - oświatowe zagranicą przeznaczyć część swego funduszu reprezentacyjnego.

Okólnik ten jest co najmniej dziwnym. Trzeba bowiem stwierdzić, że uchwalone kwoty, które mi rozporządza p. min. Zaleski, są dość wysokie, mianowicie na fundusz dyspozycyjny 4200000 zł., na fundusz propagandowy 4260000 zł., na fundusz reprezentacyjny 1000000 zł., a więc razem 9260000 zł. Niema zapewne ministra spraw zagranicznych w Europie, któryby rozporządzał tak olbrzymimi sumami.

Skoro żaden kompromis nie przyszedł, i nadzieje na jego przyjęcie spadły do zera, to droga wyborów, choć nie pozbawiona ostrych zakrętów i zdradliwych rozpadlin, staje się szlakiem, na którym trzeba będzie szukać rozstrzygnięć. Każdy krok masy społecznej na tej drodze musi być uczyniony z najtrzeźwiejszą rozwagą i tylko w kierunku skupiania i wzmacniania sił narodowo-państwowych, w kierunku rozwijania pracy i likwidowania rozterek wewnętrznych.

Jeśli nowe wybory tą drogą nie pójdą, jeżeli nie przywrócą równowagi wewnętrznej, nie spełnią zgoda swego przeznaczenia.

Żaden min. spraw zagranicznych w Polsce przed przewrotem majowym takimi sumami nie rozporządzał. Zachodzi wobec tego pytanie, że jeżeli nie wystarczy p. min. Zaleskiemu około 10 milj. zł. dla obdzielenia z tych pieniędzy także opieki kulturalnej nad Polakami zagranicą, to na co właściwie wydawane są te miliony? Warto zaznaczyć, że 10 milj. zł. rozporządza p. Zaleski w okresie katastrofy gospodarczej.

W rozporządzeniach min. spraw zagranicznych jedne uważać można za całkowicie uzasadnione, a mianowicie min. spraw zagranicznych zdecydowało się w miarę możliwości ograniczyć przesuwanie placówek konsularnych i dyplomatycznych ze względu na duże koszty przejazdowe wobec tego zmiany na placówkach zachodzić będą mogły tylko w wypadkach koniecznych. Rozporządzenie to o tyle jest słuszne, że częste i wielokrotne niezrozumiałe zmiany na placówkach zagranicznych, i to placówkach bardzo ważnych, szkodziłyby ciągłości naszej polityki zagranicznej w poszczególnych krajach.

Zgon wybitnego Pomorzana.

Warszawa. (Tel. wł.) Dnia 6 bm. zmarł w stolicy śp. dr. Fiscoeder, b. naczelnik Wydziału Weterynaryjnego w Min. b. Dzielnicy Pruskiej a od czasu zlikwidowania Ministerstwa tego dyrektor Departamentu Weterynarii w Min. Rolnictwa. Na stanowisku tem dzięki długoletniemu doświadczeniu i wybitnej wiedzy fachowej położył wielkie zasługi w dziedzinie weterynarii w Polsce. W uznaniu zasług został odznaczony krzyżem oficerskim i komandorskim Odrodzenia Polski oraz komandorją Legji Honorowej. W Zmarłym Ministerstwo i kraj traci sumiennego i wybitnego urzędnika i obywatela.

Obawy niemieckie przed Lokarnem wschodnim.

Londyn. (tel. wł.) Według doniesień londyńskich piśm poniedziałkowych niebezpieczeństwo nowego tłumaczenia artykułu 16 paktu Ligi Narodów bynajmniej nie minęło. Nowa formuła, którą Briand zabrał do Paryża, zawiera — według „Daily Telegraph” — rozszerzenie postanowień Lokarna także na Wschód.

Berlin. (tel. wł.) „Lokalanz.” i „Der Tag” piszą, że dzięki dobroduszości Mac Donalda Niemcy spodziewać się mogą obdarzenia Lokarnem wschodnim, gwarantującym Polsce jej granicę także ze strony Anglii.

Min. Schiele działa.

Berlin, (tel. wł.) Gabinet Rzeszy obradował wczoraj nad ustawą o ochronie rolnictwa. Po kilkogodzinnych obradach postanowiono dziś obrady kontynuować. — Widocznie minister Schiele spieszy się, żeby ubiec wejście w życie układu gospodarczego polsko - niemieckiego.

Napad rabunkowy na pocztę. — 63 tys. zł. padło łupem napastników.

Inowrocław. Wczoraj w nocy dokonano niesłychanie śmiałego napadu rabunkowego na pocztę w Inowrocławiu. Mianowicie 3 zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery bandytów dostało się przez ogród na tył poczty, gdzie podstępnie wywabili dyżurnego urzędnika i skrepowali go, poczem wtargnęli do kasy pocztowej. W kasie znajdowało się ok. pół miliona gotówki. Napastnicy zostali widać spłoszeni, gdyż uciekli, zabierając tylko 63 tysiące zł. Natychmiastowy posiłek policji nie dał narazie żadnego rezultatu.

Katastrofa na jeziorze.

Kopenhaga, (tel. wł.) Na jeziorze Karlsgaard pod Warde podczas przejażdżki, podjętej przez kilku młodzieńców, łódź wywróciła się i 4 młodzieńców utonęło.

Powstanie w Abestynji.

Rzym, (tel. wł.) Ruch powstańczy przybrał widocznie bardzo poważne rozmiary, mimo, że urzędowo donoszą o rzekomem jego zlikwidowaniu. Otóż świeża wiadomość mówi o regularnej bitwie wojsk rządowych z powstańcami, w której miało paść 6000 powstańców i 500 żołnierzy rządowych.

Katastrofa kolejowa.

Tokio. (Tel. wł.) W pobliżu Oytakynszu wydarzyła się katastrofa kolejowa. Jest 17 zabitych, 7 osób odniosło poważne obrażenia.

Z konferencji londyńskiej.

Paryż. (Tel. wł.) „Petit Parisien“ uważa fakt że ma nastąpić pierwsze spotkanie ministrów francuskiego i angielskiego z szefem delegacji włoskiej za bardzo interesującą zapowiedź dążenia do porozumienia.

Marjawici sprzymierzeńcami Sowietów.

Marjawici wystąpili ostatnio przeciwko orędziu Ojca św. o prześladowaniu religii w Rosji sowieckiej, motywując to tem, że w sowietach panuje całkowita tolerancja religijna, że niema tam ani ucisku, ani prześladowania zarówno duchowieństwa, jak i wiernych.

W dodatku do organu marjawickiego „Królestwo Boże na ziemi“, pod tyt. „Głos Prawdy“, z dnia 27 marca br., czytamy między in.:

„Gdy tedy Watykan stracił nadzieję pokojowego, za pomocą konkordatu i jezuitów, zawładnięcia Rosją, i upewnił się, że z bolszewikami nigdy nie będzie mógł wejść w porozumienie, uderzył teraz na alarm i wzywa cały świat do krucjaty, do krzyżowej wyprawy na bolszewików, a wzywa w tym czasie, kiedy w Rosji rzeczywiście już panuje bezwzględna tolerancja religijna i kiedy ani popi, ani księża katolicki, ani lud, za wyznawanie wycich przekonań religijnych nie idą na rozstrzał. Bo że tak jest, stwierdzają to wobec całego świata sami biskupi prawosławnego Kościoła w Rosji, na czele z metropolitą Sergiuszem i to samo stwierdza pełnomocnik posła angielskiego w Moskwie, który w tych dniach przybył z Moskwy na rozkaz rządu angielskiego, aby zdać sprawę, czy istotnie w Rosji jest tolerancja, czy też prześladowanie religijne. Przybyły do Londynu pełnomocnik posła angielskiego z Moskwy komunikuje rządowi angielskiemu, że co pisał metropolita Sergiusz i ambasador bolszewików Ryków, o tolerancji religijnej w Rosji, jest prawdą.

Widzimy więc, że cała ta akcja watykańska, nosząca nazwę „krucjaty modlitw“, za którą poszły i inne wyznania, ma na celu jedynie tylko wywołanie wojny wszechświatowej, zmiżdżenie bolszewików i dostanie się jezuitów i kleru watykańskiego do Rosji, tej „Ziemi Obiecanej“, pożądaną oddawna dla papieskiego Rzymu“.

Jak widać z powyższych ustępów, są one jakby żywcem wyjęte z „Prawdy“ i „Izwiastij“ moskiewskich. W zupełne fałszywym świetle przedstawiają szlachetną inicjatywę Ojca św. oraz podają kłamliwą wiadomość, że poseł angielski w Moskwie stwierdził, iż w Rosji niema prześladowania religijnego.

Do powyższego dodatku organu marjawickiego załączone są ulotki o następującej treści:

„Papież i księża wołają Was do kościołów przeciwko rzekomym prześladowaniom religii w ZSRR. Wiercie, że wszystkie kazania o rzekomym ucisku religii w ZSRR, to fałszywe i kłamstwa wymyślone przez burżuazję i księży, którzy chcą Was użyć za narzędzie zdławienia we krwi państwa robotników i chłopów.

W ZSRR niema prześladowań religijnych. Państwo proletariackie broni się tylko przed kontrywencyjną działalnością kapitalistów, obszarników, popów, księży i rabinów, którzy we wspólnym frontie chcą narzucić wyzwolonym masom pracującym ZSRR jarzmo nowego ucisku i wyzysku kapitalistycznego. Precz z wojną przeciwko ZSRR! Precz z klerikalnymi podjudzaniem wojennymi!“

Korzyści Gdańska wobec polsko - niemieckiego traktatu handlowego.

Obecny traktat handlowy polsko - niemiecki, jakkolwiek nie zniósł jeszcze wszystkich ograniczeń we wzajemnym handlu obydwu krajów, to jednak złagodził znacznie najostrejsze dotychczas zakazy reglamentacyjne.

Dla Gdańska przyjęcie traktatu mieć może bardzo dodatni wpływ na rozwój jego stanu gospodarczego przy wznowionej wymianie handlowej polsko - niemieckiej.

W ubiegłym roku przez Gdańsk przeszło 25 proc. całego wwozu do Polski i tyleż prawie towarów eksportowych, gdy przez Gdynię, wwóz wynosił w r. 1928 — 1 proc. i 1929 2 proc., a wvóz 1,8 i 2,5 proc.

Kredyty dodatkowe.

Do kancelarii sejmowej wpłynęły ustalone już projekty ustaw o kredytach dodatkowych na ubiegły rok budżetowy 1929-30, a mianowicie: 3 milj. zł. na dotację Banku Rolnego na cele pomocy kredytowej dla Polaków zagranicą, 182,100 zł. na koszty związane z wyborami do Sejmu i Senatu i wreszcie kredyty na zapomogi dla bezrobotnych. W uzasadnieniu pierwszej z tych pozycji przytoczono, iż kredyt ten potrzebny jest dla utrzymania polskiego stanu posiadania zagranicą, bez natychmiastowego jego uruchomienia mogłyby bowiem ulec likwidacji poważne objekty gospodarcze.

Wystawa polska w Berlinie nie dojdzie do skutku

„Voss. Ztg.“ donosi z Warszawy, że wielka polska wystawa dzieł sztuki w Berlinie, której otwarcie już swego czasu zostało odłożone z powodu znanych wypadków w Opolu i miało ostatecznie nastąpić 13 kwietnia br., znowu została „odroczone na czas nieokreślony“, i że sprawa przedstawia się tak, jak gdyby wogóle zaniechano tego planu.

Powodu tego stanowiska polskiego kierownika wystawy szukać należy w zbyt małym zaite resowaniu się nią niemieckich kół oficjalnych, gdy bowiem protektorat nad zeszlóroczną niemiecką wystawą sztuki w Warszawie objęło polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych i Min. Kultury i Sztuki, i wogóle do wystawy niemieckiej zarówno władze polskie jak i publiczność odnieśli się z wielką przychylnością, w Niemczech niczego po dtem względem nie można zauważyć.

Kościół a rząd.

Pod tytułem „Kierunek polityki wyznaniowej — bez zmian“ ogłosiliśmy komunikat Katolickiej Agencji Prasowej, który nosi cechę uroczystego oświadczenia wyższych sfer kościelnych.

Oświadczenie to jest wyrazem wielkiego zaniepokojenia całego społeczeństwa katolickiego wskutek polityki wyznaniowej rządu p. Sławka. Wyrazicielem i przedstawicielem tej polityki jest minister Oświecenia publicznego p. Czerwiński. Cały naród wie, że żaden minister nie może uprawiać w swym resorcie swej polityki własnej, osobistej, lecz zasady swej polityki musi poprzednio przedkładać do aprobaty całej Radzie Ministrów. Za czasów rządów sanacyjnych praktyka ta jest o wiele skrupulatniej przestrzegana, niż za czasów rządów przedmających. Wiemy bowiem wszyscy i partja rządząca nie robi z tego żadnej tajemnicy, że ministrowie w rządach pomajowych nie są dobierani według ich osobistych zdolności, znajomości rzeczy, doświadczenia fachowego, lecz jedynie według ich wierności dla t. zw. zasad sanacyjnych, uległości woli wyższej i gotowości do wykonania otrzymywanych wskazówek.

Komunikat Kat. Agencji Prasowej stwierdza, że podczas ubiegłej sesji sejmowej wszystkie siroonictwa katolickie w Sejmie i Senacie ostro potępiły politykę antykościelną rządu, ousobioną w p. Czerwińskim. Uczynili to nawet sanacyjni konserwatyści przez usta ks. Janusza Radziwiłła i hr. Dąbskiego. Również wszystkie pisma katolickie wyraźnie potępiły stanowisko p. Czerwińskiego wobec Kościoła. Katolicka opinja publiczna bez wyjątku żądała jego ustąpienia. W Sejmie zgłoszono wnioski o udzielenie mu dymisji. A wnioski tylko dlatego nie zostały przegłosowane, ponieważ już poprzednio cały rząd Bartla podał się do dymisji.

Antykościelna polityka p. Czerwińskiego zajmowali się także Kss. Arcybiskupi na swej konferencji z dnia 7-go lutego br. W komunikacie, przez nich ogłoszonym, wyliczają cały szereg zarządzeń p. Czerwińskiego, sprzecznych z zasadami katolickimi i dochodzą do następujących konkluzji:

— Objawy takie dowodzą że państwowe czynniki wychowawcze dążą do nadawania szkolnemu wychowaniu cech jeśli nie bezreligijności to religijności mglistej i symultanizmu wyznaniowego.

Episkopat Polski, będąc głównym opiekunem dusz młodzieży, odczuwa w szczególności sposób niebezpieczeństwa z takich prądów płynące i potępia je, jako niweczące moralność chrześcijańską, a nawet podstawy trwałości państwowej“.

Konferencji Kss. Arcybiskupów swoje stanowisko zaznaczyła nawet wobec premiera Bartla i Prezydenta Rzeczypospolitej.

Okazuje się, — pisze „Polonia“, że głosy przestrogi i protestu Ks. Arcybiskupów, głosy potępienia przywódców stronnictw katolickich, prasy katolickiej, rezolucje organizacji katolickich zostały zlekceważone. Tworzący po upadku p. Bartla nowy gabinet p. Sławka znowu powierzył teke Ministerstwa Oświecenia Publicznego p. Czerwińskiemu. w dodatku protestantowi, ale nie protestantowi z uro-

dzenia i wychowania, lecz człowiekowi, który był katolikiem, ale porzucił wiarę ojców i przeszedł na protestantyzm, by po raz wtóry móc się ożenić. Pojowne powołanie p. Czerwińskiego, jako ministra Oświecenia Publicznego opinja katolicka w Polsce przyjął musiała jako prowokację. I dlatego też wyższe sfery duchowne nie mogły przejść milcząco nad oburzeniem katolickiej ludności i w uroczystym oświadczeniu, w Kat. Agencji Prasowej ogłoszonym, podnoszą uroczysty protest przeciwko antykościelnej polityce rządu.

Sprawę należy jednak postawić jasno. Wszystkie rządy pomajowe odznaczały się niechętniem i wrogiem nastawieniem w stosunku do Kościoła i potrzeb społeczeństwa katolickiego. Wyrazem i dowodem tego są ministrowie oświaty w poszczególnych rządach pomajowych, którzy wszyscy bez wyjątku byli wrogami kościoła. Jako tacy znani są pp. Sukiński, Dobrucki, Switalski, którzy piastowali teke ministra wyznań i oświecenia publicznego, a teraz poraz wtóry p. Czerwiński.

Będem jednak byłoby zwałac odpowiedzialność za antykościelny kurs polityki tylko na poszczególnego premiera. Wszystkie rządy pomajowe powstawały z woli p. Piłsudskiego. On jest jedynym prawdziwym i odpowiedzialnym czynnikiem w państwie. Bez jego woli i zgody żaden rząd nie powstaje i żaden minister nie otrzymuje nominacji. Za politykę antykościelną ponosi odpowiedzialność on. Znając p. Piłsudskiego i jego przeszłość, trzeba powiedzieć, że antykościelna polityka rządu nie ustanie, dopóki istnieje w Polsce dyktatura p. Piłsudskiego. Należy postawić kropkę nad i, sprawę postawić jasno i wyciągnąć konsekwencje.

Ludowi katolickiemu należy wskazać niedwuznacznie tych, co obarczeni są odpowiedzialnością za to, co w Polsce się dzieje.

Wbrew twierdzeniom przeciwników Kościoła katolickiego należy stwierdzić, że Kościół nie jest wojowniczym. Nie szuka on nigdy zatargów z władzą świecką, odznacza się cierpliwością, wyrozumiałością, znosi wiele rzeczy przykrych i dopiero w ostateczności podnosi głos i podejmuje rzuconą mu rękawicę i to wtedy, gdy władza świecka podnosi rękę na ołtarze, to zn. gdy zagraża wiecznym i niezmiennym zasadom Kościoła.

Wtedy Kościół nie może milczeć. Komunikat półoficjalny wyższych sfer duchownych jest wyrazem tego, że Kościół w Polsce uważa, iż rząd narusza te niewzruszone zasady i prawa Kościoła. Dlatego odzywa się ten głos przestrogi i potępienia i ten apel do czujności wiernych.

O „pułkownikach“.

„Gazeta Polska“ stara się rozwiać legendę o „pułkownikach“. Oświadcza więc, że to jest „mit“ że

Piłsudzczycy są w dalszym ciągu, jak zawsze niepodzieleni przez żadne herezje i sekty. Pośród tego legjonu nie brak oczywiście rang różnych zdobytych krwią przelewana za Polskę. Są tam wszelakie szarże, są i zwyczajni szeregowcy. Ale jakichś tam specjalnych „pułkowników“ jako żywo niema i nie było.

Najznamienniejsze w tych wywodach jest to, jak powstała legenda o „pułkownikach“: oto wytworzyli ją neo-piłsudzczycy

ci, co mieli wielką ochotę zacząć powoli wyprzedawać go na raty, nie zrywając z nim jednak oficjalnie. W tej kategorii ludzi byli karierowicze, a jeszcze bardziej matłoduszni. Ciężkiej drogi, wskazanej przez Marszałka, mieli już dość. Przemyśliwali o ugodzie. Całe odium walki zważyć pragnęli na głowy jakichś tam „nieprzejednanych“ których zaczęli się wyrzekać.

Arcyciekawo!

Balkany i Polska.

Wileńskie „Słowo“ znalazło szczególniejszą pociechę. Oto, na tle decyzji Sądu Najwyższego o unieważnieniu szeregu aktów wyborczych, organ ten uważa, że

Jeśli Sąd pokasował wybory z przyczyn ściśle prawnych i formalnych, to tylko dowodzi, jak dalece nasze wybory w Polsce dalekie są od wyborów typu „balkańskiego“, gdzie moment kontroli sądowej jaknajmniej wchodzi w grę i gdzie rząd nie pozwoli nikomu wyrwać jednego mandatu ze swojej większości. Jeśli Sąd kasuje wybory, to tylko dowodzi, że prawidłowości tych wyborów nic nie grozi, skoro opieka nad ich prawidłowością ze strony Sądu funkcjonuje należycie.

Ala zaraz potem dodaje:

To pewna, że trudno się bawić w prorocтва, jak te ewentualne przyszłe wybory wypadną.

No, tak; to byłoby trudne proroctwo!

Rząd dopiero wyrabia sobie pogląd na sytuację gospodarczą.

Od kilku dni w łonie kół rządowych i sanacyjnych trwają narady w sprawach gospodarczych. Nowy rząd zdecydował się — jakoby, do połowy kwietnia wyrobić sobie jasny pogląd zarówno na sytuację gospodarczą w kraju, jak i na sposób walki z kryzysem gospodarczym.

Zainteresowanie w kołach politycznych wywołały pogłoski puszczane przez sanacyjno - konserwatywny dziennik „Słowo“ w Wilnie, że zwoła nie sesji nadzwyczajnej będzie równoznaczne z decyzją natychmiastowego rozwiązania Sejmu. „Słowo“ dodaje do tego, że Centrolew wobec tego zaniechał swojego projektu zwołania sesji nadzwyczajnej. Jak się dowiaduje „Polonia“ sytuacja przedstawia się zupełnie inaczej. Pismo do pana Prezydenta o zwołaniu sesji nadzwyczajnej będzie wniesione w kwietniu. Czy w odpowiedzi rząd natychmiast rozwiąże Sejm i czy rozpisze nowe wybory niewiadomo.

Granda honorowa.

W „Myśli Niepodległej“ czytamy w związku z napadem na prof. Rybarskiego:

Taki pan, robiący konkurencję sławetnemu Franciszkowi Sieczce, znajdzie 2-ch innych awanturników, a niekiedy poprostu uczciwych na swój sposób głupców, którzy spiszą „protokół jednostronny“, że ich klient postąpił „zgodnie z zasadami ludzi honoru“, natomiast „niehonorowo“ jest napastowany, ponieważ „nie zareagował na obrazę!“

Zaś stronnictwo, dające przytulisko owej honorowej grandzie, uzna sprawę za „załatwioną honorowo“ i ogłosi z emfazą:

— Jesteśmy zespołem, który publicznie wyrzekł się przywilejów nietykalności poselskiej, łącząc to razem z unikaniem nieodpowiedzialności honorowej“.

Otóż z tem pseudo - honorowem harnasiowaniem i tem rzekomym dżentelmeńskim łobuzerstwem trzeba raz wreszcie skończyć.

Nie wolno nam dłużej znosić całkiem nowoczesnej perfidji, która owe tradycje wyszukuje dla własnych, specyficznych celów terroryzowania społeczeństwa i wodzenia go na pasku swojego cynizmu.

Sujkowski - Dobrucki - Switalski - Czerwiński

Kierunek polityki wyznaniowej po maju 1926 r. — bez zmian.

Cała prasa, niezależnie od zabarwienia i poglądów politycznych, wypowiedziała się już i ustosunkowała do nowego gabinetu p. Sławka.

Dla społeczeństwa katolickiego poza dzielące mi go poglądami politycznymi jedno jest wspólne i niewątpliwe: stosunek obecnego rządu do Kościoła katolickiego nie uległ żadnej zmianie.

Nowy premier, o ile chodzi o jego zasadniczy stosunek do Kościoła katolickiego, ma jeszcze kartę niezapisaną. W okresie swej prezesury klubu Be-Be nie przejawiał ani zyczliwości, ani niechęci do Kościoła. Będziemy zatem go sądzić z jego czy now.

Mimo, że premier nadaje ogólny kierunek polityki całego gabinetu, jednak faktycznym rzecznikiem polityki rządu do Kościoła i społeczeństwa katolickiego jest przedewszystkiem minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Tymczasem tekę wyznań i oświaty zatrzymał nadal wbrew wszelkim oczekiwaniom p. Sławomir Czerwiński, który dał się już dostatecznie dobrze poznać całemu społeczeństwu ze swego wyraźnie nieprzyjaznego stosunku do Kościoła.

P. minister Czerwiński jest pierwszym ministrem wyznań i oświecenia, który zdołał wytworzyć przeciwko sobie jednolite stanowisko całej opinii katolickiej. Przeciwno p. min. Czerwińskiemu wystąpiły nie tylko stronnictwa z opozycji o kierunku katolickim, ale również i odłam Be-Be — grupa konserwatystów. Charakteryzują to dobitnie przemówienia w Sejmie posłów ks. Czetwertyńskiego, Pułjana i ks. Janusza Radziwiłła, oraz w Senacie hr. Dąbskiego, senatorów Jabłonowskiego i Thulliego, jak również liczne głosy na łamach Prasy Pomorskiej „opozycyjnej”, również na łamach prasy prorsządowych, jak „Dzień Polski”, „Słowo” wileńskie i „Czas” krakowski, można było często spotkać się nie tylko z krytyką ogólnej działalności ministra Czerwińskiego, ale również z wyraźnym potępieniem stanowiska p. ministra wobec Kościoła katolickiego i z żądaniem jego ustąpienia.

A jednak p. min. Czerwiński powołany został znowu do gabinetu p. Sławka. I to właśnie nadaje specjalne piętno rządowi obecnemu, o ile chodzi o zajęcie jego zasadniczego stanowiska wobec Kościoła.

Stanowisko najwyższej hierarchii kościelnej w stosunku do p. ministra Czerwińskiego i jego polityki szkolnej i wyznaniowej znane jest dostatecznie szerokiemu ogółowi. Znalazło ono wyraz w komunikacie z konferencji 20. Arcybiskupów z dnia 7-go lutego br. Po wyliczeniu szeregu zarządzeń Ministerstwa WR. i OP., sprzecznych z zasadami katolickimi, komunikat konkluduje:

— „Objawy takie dowodzą, że państwowe czynniki wychowawcze dążą do nadawania szkolnemu wychowaniu cech jeśli nie bezreligijności, to religijności mglistej i symultanizmu wyznaniowego.

Episkopat Polski, będąc głównym opiekunem dusz młodzieży, odczuwa w szczególności sposób niebezpieczeństwa, w takich prądach płynące i potępią je, jako niweczające moralność chrześcijańską, a nawet podstawy trwałości państwowej.

Bardziej ujemnej oceny polityki ministra W. R. i O. P. wobec religii i Kościoła chyba trudno sobie wyobrazić.

LUDWIK STASIAK BRANDENBURG

67) *Przedmowa słowiańskich mości*

— Godność tę i władzę powierzamy tobie dlatego, boś w słowiańskim języku biegły.

— Równie dobrze znam hawelańską jak i polską mowę.

— Na umysł słowiańskiego chłopstwa masz działać uspokajająco, wszystko uczyni, aby na północy panował ład i spokój...

— Uczynię to, panie.

— W razie potrzeby uciecz się do obietnic, do rozszerzania złotych nadziei. Jak kwiat zerwany w ogrodzie ma przedłużone życie, jeśli go do garnca wody wstawimy, tak zrozpaczona dusza istnieje sztucznie życiem nadziei. Los, jaki pogańskie ludy czeka, łachmanem różowej nadziei zasłaniaj...

— Uczynię, jakoś kazał.

— Wśród ludu szerz przekonania, że cesarz ich wierze sprzyja. Kłam, że sprzyja nawet ich bogom, że szczerze pragnie szczęścia hawelańskiego ludu.

— Zapewnię ich o tem.

— Czy pułki są do drogi gotowe?

— Setnicy na twe rozkazy czekają.

— Jutro o świcie słonka, w imię Boże jedziem.

Jesień ma zawsze smutek rozstania, w rozstaniu dwojga kochających się istot jest rzewność, czar i poezja jesieni.

Oczy Adeljady, twarz jej piękna, wdzięczy się do Mściwoja, jak te liście drzew, które pyszną się krasą złotą, stroją się jaskrawą farbą po raz ostatni, aby zlecieć i butwieć na ziemi. — Ju-

Trudno przeniknąć zawily spłot tajemników, które spowodowały pozostawienie teki wyznań i oświaty w rękach p. Czerwińskiego ku cichemu naturalnemu, zadowoleniu lewicowej opozycji. Faktem jest, że w obecnej, niezmiernie skomplikowanej dla rządu, sytuacji osoba p. min. Czerwińskiego stanowi czynnik, który ją bardziej jeszcze utrudnia.

Ale nie tylko chodzi o p. min. Czerwińskiego. Chodzi o cały system, o ogólne nastawienie polityki rządowej wobec Kościoła, która najdobitniej znalazła wyraz, w doborze ministrów wyznań i oświecenia — pp. Sujkowskiego, Dobruckiego, Switalskiego, Czerwińskiego.

CO ROBIĆ?

Gdy dolega przesilenie, gdy wzmagają się bezrobocie, wtedy wszyscy oglądają się na pomoc państwa. Zwłaszcza u nas, gdzie działalność administracji państwowej jest tak wszechstronna, gdzie państwo prowadzi tyle gospodarstw, gdzie dobrowolnie, wzięło na siebie tyle zadań gospodarczych i finansowych. Różne warstwy gospodarze dotknięte kryzysem, wołają głośno o uruchomienie rezerw skarbowych. Przemysł domaga się zamówień, rolnictwo bardziej skutecznej protekcji i przeciwdziałania zwyżce cen. Rzecz jasna, że w chwili kryzysu potęgują się zadania państwowe. Ale ten kryzys odbija się również i na finansach państwowych, możliwości finansowe państwa są mniejsze.

Nie wystarczy jednak łagodzić przesilenie, od suwać różnymi środkami i półśrodkami jego grozę. W chwili takiej, jak obecna, trzeba myśleć tak że i o tem, co będzie później, za rok lub kilka lat, a nie tylko zajmować się bezpośrednimi kłopotami. Jeżeli przesilenie w znacznym stopniu zostało wywołane i zaostrzone błędami naszej polityki gospodarczej i finansowej, to te błędy już teraz, nie zwlekając, trzeba usuwać. W każdym przesileniu większa rolę grają pierwiastki psychiczne. Obecnie Polska przeżywa także i kryzys zaufania, kryzys bardzo głęboki. Gdy opinia publiczna nie zobaczy przed sobą jasnej drogi, gdy nie nastąpi zerwanie z dotychczasowymi błędami, nie będzie kraj zdolnym do twórczej pracy gospodarczej, nie podniesie się z dotychczasowego upadku.

Jakie są drogi wyjścia? Bardzo proste, tylko trzeba mieć siłę i wolę, by na nie śmiało wkroczyć. Przedewszystkiem oszczędność w budżetach tak państwa, jak i samorządów. Należy zmniejszyć wydatki reprezentacyjne. Nie robić inwestycji z pieniędzy podatkowych. Uprościć naszą administrację, zwolnić ją od wielu zbędnych zadań. Nie nakładać na samorzady nowych obowiązków na które one nie mają pieniędzy. Jeżeli chcemy się stać państwem naprawdę wielkim, musimy przeprowadzić wielkie oszczędności. Zbyt wielki budżet państwa i samorządów podcina życie gospodarze, wysusza źródła podatkowe.

Konieczną jest dalej reforma naszego systemu podatkowego. Dzisiejszy system nie pozwala na gromadzenie się kapitału, wystraszać może kapitał obcy. Stan rzeczy istniejący dzisiaj w przemyśle i handlu, jest najlepszym argumentem za potrzebą bardzo rychłych i stanowczych reform podatkowych.

tro zamrze ten śmiech, radość, jutro odjedzie kochanek, dla którego piękne lico dziewczyny w ponęty miłości się stroi. Posmutniała krasawica. Smutek w oczach Adeljady, w uśmiechu nawet widać smutek, w oczach szklą się łzy, jak rosa, która błyszczała na złotych liściach jaworu.

Wraca do Mściwojem zdaleka, z puszczy, w której mówili o przyszłym szczęściu i dzisiejszym rozstaniu. Spowiadali się z wzajemnych uczuć, z nadziei, jaką w przyszłości położyli.

Słonko zachodzi, ze słonkiem zapada i kończy się ostatni dzień przed długą rozłąką. Jutrzejsze słonko ich w uścisku nie zobaczy, nim słonko zejdzie, Mściwoj pojedzie w świat daleki.

Idą do twierdzy braniborskiej. Widać zdala już wieżycę przez gałęzie jaworów z liścia do połowy огоłocone, widać częstokół i okna dworzyszczka. Nie kwiaty pod nogami zakochanych ale żółte listowie jesień sypie, liście brzeziny wplątały się w bujne włosy Adeljady, nakształt złotych amuletów jej piękną główkę strojąc.

— Chodźmy! Chodźmy!

— Czy widzisz, Adeljado, to kwiecie dzwoniczek?

— Spóźniła się roślina i jesienią kwitnie.

— Kwiatek ten, jak uczucie w sercu kobiety...

— Jakie podobieństwo widzisz?

— Dopóki ciepło słońce nań patrzy, kwitnie; mrze, gdy mroźny wiatr zawieje.

— Ty sądzisz zatem?

— Ze dwonek nie przetrzyma zimy...

Adeljada zakochanymi oczami spojrzała na zamyślonego Mściwoja.

— Dzwonek, o którym mówisz, burze przeciwności przeżył i przetrzymał. I jak kwitnął, tak kwitnąć będzie dla ciebie.

Nie może nasz budżet, a przez budżet i społeczeństwo płacące podatki, znieść dłużej ciężaru deficytów przedsiębiorstw państwowych. Niektóre z nich trzeba zlikwidować, inne zaś trzeba przeobrazić, by one nie potrzebowały dotacji ze skarbu państwa. Zbyt długo już do tych przedsiębiorstw się dopłaca, a one, mając zabezpieczony dopływ pieniędzy skarbowych, wciąż rozszerzają swoją działalność. Nie umiały one znaleźć sobie drogi do zagranicznego kredytu. Np. koleje żelazne mogły ten kredyt znaleźć, ale nie przeprowadziły ich komercjalizacji, mimo zapowiedzi, bez czego niema możliwości uzyskania kredytu.

Ciężar ustawodawstwa społecznego musi być zmniejszony przez obniżenie kosztów administracyjnych. Nie jest możliwym, by w najbliższych latach były przeprowadzone jakiegokolwiek nowe ustawy, któreby na państwo, lub samorząd nakładały nowe ciężary. W zakresie przemysłu budowlanego należy zmienić dotychczasowe ustawodawstwo, utrudniające pracę, skończyć już z przepisami prawnymi, wystraszającymi kapitał z tej gałęzi produkcji, popierać inwestycje przez wydanie ulgi podatkowej.

Wszystkie te zabiegi mają jeden cel na oku: wytworzyć własny kapitał, uruchomić wytwórczość, zapobiec bezrobociu. Nie uruchomi się wytwórczości przez państwowe przedsiębiorstwa, za gądnienia bezrobocia nie zalałwi się przez zasiłki. Jest dla każdego rzeczą zrozumiałą, że, te wszystkie postulaty odbiegają bardzo daleko od tego, co jest dzisiaj w Polsce. I jest rzeczą jasną, że ci, którzy taki a nie inny kierunek nadali polityce gospodarczej państwa, a którzy dzisiaj rządzą, nie potrafią nawrócić z raz obranej drogi. I dlatego zagadnienie odbudowy gospodarczej jest zarazem zagadnieniem politycznym.

R. Rybarski.

Artystyczne Nalepki 3 Majowe.

Tegoroczne nalepki 3 Majowe odznaczają się wybitnie artystycznym wykonaniem pomysłu i ręki znanego art. malarza F. Tatuli.

Nalepka przedstawia na tle złotożółtego wieńca laurowego, związanego szarfą z napisem 1880 — 1930 — księgę — symbol, zaopatrzoną literami TCL. w kolorach białe - czerwonych.

Nalepka stanie się prawdziwą ozdobą okien Święta Narodowego 3 Maja, zwłaszcza w związku z tegorocznymi uroczystościami Jubileuszu 50-lecia TCL., w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Ze względu na konieczność uregulowania na kładu, wskazanem jest już obecnie poczynić zamówienia w Biurze Centralnem TCL., Poznań, Fr. Ratajczaka 16, (Cena 10 groszy od sztuki.)

Mumja, która przynosi szczęście.

Jak wiadomo, pociągnęło odkrycie grobu Tutankhamena za sobą podobno dużo nieszczęść dla tych, którzy brali udział w odkopywaniu grobowca. Obecnie rozeszła się po Egipcie wiadomość, że odnaleziono mumję, która przynosi szczęście.

Chodzi mianowicie o szcztątki księżniczki O-mar Tussum, która żyła przed 6 do 7 tys. laty. Sarkofag jej znaleziono w Aleksandrii podczas robót regulacyjnych. Speculanci, którzy rozsięwają radosną wiadomość o pomyślnych właściwościach mumji, sprzedają za drogi pieniądź skrawki szat, w które ona była zawinięta, jak również kazali sporządzić całymi masami minjaturową jej podobiznę, wykonaną ze złota lub srebra. Podobno naiwnych nabywców jest wiele.

— Dla mnie, mówisz moja droga — zaszeptał Mściwoj, tuląc do siebie dziewczę.

— Dla ciebie, mój drogi, dla ciebie — szczeniotała krasawica, główkę na ramię rycerza skłaniając, w oczy jego patrząc...

Nagle wzdrgnęła się, jak ptak ze snu zbudzony, a oczy jej niespokojnie w gąszcz lasu spojrzwały.

— Co to?

— Ty drzysz?

— Ktoś nas podsłuchuje.

— Wydaje ci się tylko.

— Patrz, oto gałąź jaworu się chwieje.

— Sarna spłoszona wpadła w gęstwinię.

— Nie, nie! Słuchaj nas ktoś!

— Uspokój się.

— Odprowadź mnie do Braniboru.

— Nie, jeszcze nie!

— Ściemnia się.

— Słońce świeci — rzekł z uczuciem Mściwoj — gdy przy mnie jesteś ty...

— Wyjdźmy z leśnej gęstwiny.

— Zostań jeszcze. Przecież ostatni raz cię widzę. ukochane dziewczę moje.

— Nie ostatni, mój drogi, nie ostatni! Ostatnie na cię spojrzenie rzucę wtedy, gdy wydawać będę przy zgonie ostatnie technienie...

— O moje ty słonko złote — zaszeptał Mściwoj.

Szczerze uczucia drżała w głosie Adeljady, miłość widać było z rozkochanych jej ocz.

— W waszym obozie, na polach, poza grodem hasła słyszę.

— Mnie one wołają. Odrywając mnie od ciebie, huczy to hasło w mych uszach jękiem pieśni pogrzebowej...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z Pomerza

Tuchola. (Coś niecoś o pasażerach handlowym). Od zarządu Tow. Kupców Samod. w Tucholi odebraliśmy następujące pismo.

Pan prezes Rady Min. Bartel powiedział, że największą szkodę rzetelnemu kupiectwu przynosi identyfikowanie go z pasażerami handlowym.

Tak społeczeństwo, jak nasze władze — przede wszystkim skarbowe — nauczyły się patrzeć na ogół kupiectwa przez ciemne okulary i miarę tych pasażerów handlowych mierzyć wszystkie jednostki, trudniące się handlem. Cały system procedury naszych władz skarbowych tchnie tą generalną nieufnością do podatnika — którego się stale posądza o świadomy zamiar uchylania się od ciężarów podatkowych i pod tym kątem widzenia wydano też szereg rozporządzeń i okólników, których ostrze zwraca się przeciw ogólnemu płatnikowi, a zatem tak uczciwym, jak i tych drugich, pasażerów, do których jedynie powinny się one odnosić. I podatek obrotowy, ta zbroja całego handlu naszego, jest przede wszystkim ciężarem nie do zniesienia dla rzetelnego kupiectwa, gdyż ono ciężar ten rzeczywiście ponosi w całości.

Oczywiście w obecnych warunkach prowadzenie ksiąg handlowych staje się dla naszego handlu tylko ciężarem, bo z jednej strony deklaruje on w ten sposób pełny obrót do opodatkowania go podatkiem przemysłowym, a z drugiej strony jego księgi są bardzo często przy podatku dochodowym niespektowane w myśl zasad dopatrywania się w każdym płatniku oszusta. Musimy tu przytem podkreślić jeszcze ową dziwną dysproporcję, z jaką władze skarbowe traktują u jednych płatników zupełny brak ksiąg i jakichkolwiek zapisków, podczas gdy od naszego kupiectwa domagają się najprawidłowiej prowadzonych ksiąg i nie wystarczają im przedłożone na poparcie zeznania zwykle zapiski i książki kupieckie oraz faktury, jakkolwiek tok interesów handlowych jest z nich zupełnie widoczny. Z błahych powodów i czysto formalnych usterek władze skarbowe zaczepiają prawidłowość normalnej kupieckiej księgowości, nie zdając sobie zupełnie sprawy, że w ten sposób uderzają w uczciwe nasze kupiectwo nietylko już materialnie, ale i moralnie, zachęcając je do porzucenia księgowości, a więc i postępu.

Jak się dowiadujemy, odbędą się w dniach najbliższych posiedzenia Komisji Szacunkowych podatku przemysłowego, a zatem nadaje się bardzo dobra sposobność zastosować powyższe uwagi i przyjść temu rzetelnemu i uczciwemu kupiectwu z pomocą i brnąć w obronę tak tych, co prowadzą księgi handlowe, jak i tych, którzy należą do naszych organizacji kupieckich, albowiem ci są więcej uświadomieni, posiadają więcej poczucia godności kupieckiej i skrupulatnie przestrzegają to stare przysłowie, że trzeba oddać Bogu co Boskiego, a Państwu co państwowego. Kupiectwo organizowane więcej posiada poczucia obywatelskiego i wie, że bez podatków żadne państwo istnieje nie może, ale ono ma prawo żądać, aby wszyscy — a więc i ci pasażerzy — płacili.

Tuchola. (Sprostowanie). W sprawie zaginionej wstęgi z cmentarza jeńców rosyjskich (bolsze wickich) donoszą:

Wstęga z napisem prowokacyjnym zajęta została legalnie przez naszą policję i wraz z osobnikiem i dowodem odstawiona do Sądu Grodzkiego. Ubolewania godnym jest fakt, że akcję tę z organizacji komunistycznej „Rote Hilfe Deutschlands“ dla jeńców bolszewickich powierzono specjalnie jednemu rodakowi z Tucholi, zamieszkałemu obecnie w Berlinie.

Zblewo. (Kradzież u ks. wikariusza). Księdzu wikarzem skradziono z mieszkania w czasie jego nieobecności wszystką bieliznę wraz z pościelą i innymi przedmiotami. Złodziei dotąd jeszcze nie wysłędzono.

Okolice Zblewa jak i Bytoni szczególnie są nawiedzani przez złych ludzi, żerujących na cudzej własności.

Pelplin. (Konfiskaty). Ostatni numer „Pielgrzymy“, „Gońca Pomorskiego“ i „Dziennika Gniewskiego“ zostały skonfiskowane z powodu umieszczenia artykułu pt. „Sprawa Wiktora Wrony, obecnie wojewody Lamota“.

Tczew. (Falszerze paszportów). Na dworcu w Tczewie policja przytrzymała 2 osobniki za sfalszowanie paszportów.

Świecie. (Z miejskiego komitetu T. C. L.) Na zebraniu miejskiego komitetu T. C. L. ustanowiono komitet trzech, który zajęć się ma realizowaniem planu prezesa prof. Ecksteina w sprawie obchodu rocznicy Konstytucji Trzeciego maja.

Komitet trzech tworzą pp.: Zatorski, Madeja i Krzyżanowski. Następnie omawiano sprawę jubileuszu TCL i związane z tem sprawy: a) jubileuszu funduszu na wyjazd delegacji do Poznania; b) rozsprzedaży żetonów jubileuszowych.

— (Z miejskiego komitetu WF. i P.) Dnia 1 kwietnia ustalono program święta WF. i PW. dla ośrodka miejskiego. Referował prof. Eckstein Święto WF. i PW. odbędzie się w dniach 3 i 4 maja a na program jego złożą się: 4 trójboje, 1 czworobój, bieg 4 razy 100 m.; turniej koszykówki, konkurencje jednostkowe nieobjęte programem

wielobojów oraz strzelanie z broni małokalibrowej dla zawodników, podzielonych na 2 kategorie przedpoborowych i wysłużonych wojskow. Ustalono przy tej sposobności rodzaje i ilość nagród, oraz uchwalono zakup niektórych sprzętów sportowych. W sprawie budowy strzelnicy małokalibrowej i nowego boiska postanowiono rozpocząć pertraktacje wstępne. Prace, związane z doprowadzeniem boiska dotychczasowego do stanu używalności, zostały już rozpoczęte po myśli komisji boiskowej.

Gdynia. (Morski sezon wycieczkowy). Przygotowania P. P. „Zegluga Polska“ do sezonu wycieczkowego są w pełni. Statki pasażerskie podniesiono na dok, gdzie dokonano dokładnego zbadania podwodnych części i malowania.

W miarę zbliżania się zeszono wzrasta stale ilość zapytań i zgłoszeń na tegoroczne wycieczki, których atrakcją będzie wystawa szwedzkiego przemysłu i budownictwa mieszkaniowego w Stockholmie. Wszelkich wyczerpujących informacji udziela: Wydział Pasażerski P. P. „Zegluga Polska“ w Gdyni i oddziały większych biur podróży: „Wagons - Lits“, „Cook“ i „Orbis“.

Gniew. Właścicielom majątności zatrudniających robotników sezonowych zwraca się uwagę, iż baraki sezonowców, przed wprowadzeniem się tychże, winny być doprowadzone do stanu odpowiedniego. Starostwo w Gniewie wydało na podstawie niem. rozporz. policyjnego, ogłoszonego w Orędwn. Pow. nr. 14 z 1929 r. do p. wójtów odpowiednią instrukcję

Toruń. (Smutne skutki tej opary piekielnej). Przed Sądem Okręgowym stawał Jan Grubski, z zawodu piekarz. W lipcu ubiegłego roku w pewnej knajpce w Kowalewie po obfitem „zakrapieniu“ wspólnie z przygodnym swoim znajomym niejakim Kędzierskim. Gr. posprzeczał się z nim. W trakcie sprzeczki Grubski dobył rewolweru i strzelił do Kędzierskiego. Nie zabił go wprawdzie, lecz ciężko zranił w pierś. Sąd skazał Grubskiego za usiłowane zabójstwo na 4 i pół lata ciężkiego więzienia i pozbawienia praw obywatelskich przez lat 10.

Bydgoszcz. (Łatwowiec kobietki!) Zręczny oszust matrymonjalny grasował w Bydgoszczy. Był to 27-letni Kazimierz Sobczak, posługujący się nazwiskiem Wacława Gruszczyńskiego i jako taki umieszczał w pismach codziennych ogłoszenia, że poszukuje w celach matrymonjalnych (małżeńskich) panny lub wdowy z posagiem lub też ładnym mieszkaniem. No i posypały się oferty od kandydatek, z których niejedna wyszła gołębnią nawet cyfrę posagu lub wartość mienia posiadanego. Oszust z pośród wielu ofert wybierał naturalnie „najlepsze“. Zawierał następnie znajomości i ludząc łatwowiec niewiasty obietnicą małżeństwa, wyciskał je z posiadanej gotówki i kosztowności, jak cytrynę, poczem zniknął, pozostawiając swe ofiary. Oszust pokrzywdził w ten sposób w Bydgoszczy i w innych miejscowościach wiele kobiet, które już po niewczasie czynią sobie wyrzuty za swą łatwowiecność. Policja czy ni za oszustem poszukiwania.

Zwolnione nieruchomości na cele utrzymania kultury rolnej.

W „Monitorze Polskim“ (nr. 76 z dnia 1. 4. 1930 r. zamieszczone zostało obwieszczenie, mocą którego Min. Reform Rolnych obwieszcza, że do dnia 31 grudnia 1929 roku zwolnione zostały na mocy decyzji od obowiązku parcelacyjnego z zastrzeżeniem m. in. niżej podane nieruchomości ziemskie i ich części:

1) powiat sępoleński:

170 ha z maj. Sośno, własność Lütke Ketelhardt;

170 ha z maj. Howo — Klementynowo, własność Anny Wilckens;

230 ha z maj. Sypniewo, własność Hansa Wilckensa.

2) powiat tucholski:

420 ha z maj. Wielka Komorza — Dąbrówka — Włoki Kiełpińskie — Wysoka — Raciąż, własność Leona Janta Potczyńskiego.

3) powiat świecki:

170 ha z maj. Laskowice — Lipno — Piekarki — Polski Konopat — Drozewo, własność Franciszka Gordona.

170 ha z maj. Rulewo — Steinhof — Buśnia, własność Rudolfa Maerkera;

248 ha z maj. Belno, własność Tadeusza Parczewskiego.

3a) powiat gniewski:

170 ha z maj. Frąca własność Adalberta Conrada;

310 ha z maj. Stara Jania, własność Kurta Maerkera.

4) powiat tczewski:

170 ha z maj. Swarozyn, — Gorzyn — Wętkowy — Liniewko, własność Eryka Paleske;

490 ha z maj. Waćmierz — Waćmierz, własność Gertrudy Kries.

5) powiat starogardzki:

170 ha z maj. Szpegawsk — Zduny — Ciecholewy, własność Olafa Paleske;

170 ha z maj. Klonówko, własność Wacława Rudowskiego;

12 ha z maj. Nowa Cerkiew, własność Bolesławy Hassowej, Kazimiery Jacobsonowej i Józefy, Urszuli, Haliny i Jadwigi Hasse.

6) powiat kartuski:

11 ha z maj. Leżno, własność Konrada Hoene; 170 ha z maj. Borcz — Kiełpiny, własność Alberta Hoene.

W obronie szerokich warstw ubezpieczonych

Jest to bardzo ważna sprawa szczególnie dla tych obywateli polskich, którzy ignorując polskie towarzystwa asekuracyjne, ubezpieczają się w towarzystwach zagranicznych, w tym wypadku w towarzystwach włoskich, są bowiem w błędzie wszyscy ci obywatele, którzy wierzą w to, że towarzystwa asekuracyjne włoskie odpowiadają za polise wobec ubezpieczonych w Polsce całym swym majątkiem.

Przedewszystkiem zaznaczyć na wstępie trzeba, że nasze ustawodawstwo ubezpieczeniowe nie zagwarantowało dostatecznie interesy ubezpieczających się w towarzystwach włoskich. Dowodem tego jest przykład następujący:

Rozporządzenie o kontroli ubezpieczeń z dn. 26 stycznia 1928 r. w art. 74 brzmi jak następuje:

„Niezależnie od kaucji i funduszu ubezpieczeniowych, zagraniczny zakład ubezpieczeń odpowiada za swe zobowiązania całym swym majątkiem zarówno znajdującym się w granicach Rzeczypospolitej, jak i poza temi granicami. Postanowienie to ma być uwidocznione na wnioskach i polisach ubezpieczeniowych wydawanych przez zagraniczny zakład ubezpieczeniowy w Polsce.“

Jak dotąd wszystko dobrze. Z rozporządzenia tego wynika, iż państwo polskie zagwarantować chciało interesy ubezpieczonych w zagranicznych towarzystwach, mających swe oddziały w Polsce. Jednakże twórcy tego rozporządzenia zapomnieli o jednym, bodaj że najważniejszym. Zapomnieli bowiem przedtem stwierdzić, czy przepis ten zgadza się z dotyczącymi przepisami innych państw.

Tymczasem artykuł 28 włoskiego dekretu królewskiego o ubezpieczeniach prywatnych z dnia 29 kwietnia 1923 roku przepisuje iż majątek towarzystw ubezpieczeniowych, przeznaczony na pokrycie rezerw premjowych, musi być zagwarantowany na rzecz ubezpieczonych włoskich.

Widzimy więc z tego, że rozporządzenie włoskie stoi w sprzeczności z dotyczącym rozporządzeniem polskim. Ustawodawcy nasi popełnili wielki błąd, mogąc się kiedyś, w razie nieprzewidywanych dziś wypadków odbić dotkliwie na kieszeni polskich obywateli ubezpieczonych w towarzystwach włoskich. Choćby nawet nie było takich wypadków, wiedzieć należy, że wszystkie państwa prowadzą obecnie politykę ochrony rezerw ubezpieczeniowych, to znaczy, że ich nie wolno wywozić zagranicę.

W ten sposób polscy ubezpieczeni stale są wprowadzani w błąd przez zagraniczne asekuracje pod osłoną naszych przepisów prawnych. W ten również sposób polskie ustawodawstwo uczyniło wielką krzywdę polskiej rodzimej asekuracji dając obcym towarzystwom niezastępowaniej zupełnie wielką broń w walce konkurencyjnej. Przy akwizycji ubezpieczeniowej przedstawiciele zagranicznych towarzystw wykorzystują tę broń z całą zręcznością.

W swoim własnym więc interesie, obywatele polscy we wszelkich transakcjach ubezpieczeniowych uwzględniać powinni krajowe towarzystwa asekuracyjne, które jedynie dają pełną gwarancję że lokata pieniędzy nie będzie narażona na żadne nieprzewidziane komplikacje.

RUCH WYDAWICZY

„Szczerbiec“.

Wyszedł z druku nowy (7) numer dwutygodnika „Szczerbiec“. Pismo to staje się coraz bardziej poczytnym, gdyż omawia żywo i przystępnie najaktualniejsze zagadnienia naszej polityki wewnętrznej i zagranicznej.

Wstępny artykuł „Przebrzmiałe legendy“ zbija znane fałszywe przesłudczyki o odbudowaniu Polski i wykazuje wpływy niewoli na obóz rewolucji majowej. Następny — „Naród i państwo“ jasno wyklada, jakim winien być właściwy stosunek narodu do państwa, wskazując, w czym interesie leży by naród we własnym państwie nie odgrywał należnej mu roli gospodarza.

W dziale „Z kraju“ znajdujemy szereg ciekawych artykułów, a mianowicie: „Młodzi reagują“ omawiający skuteczne wystąpienia młodzieży lwowskiej, „Walka o trupy żydowskie“, „Cofanie się polskości“, „Czy tylko zła konjunktura?“, „Podejrzani zakonnicy“ — wyjaśniający przez kogo kierowana jest ta niby dla walki z masonerją powstała organizacja — i „Podśluchane“.

Dział „Z zagranicy“, poświęcony jest walce o niepodległość Hindusów. Następnie umieszczona jest doskonała satyra polityczna Eugenjusza Wojtycha „Bajka o wilkach“. Numer zamyka ciekawy przegląd prasy i dział „Nowe książki“.

„Szczerbiec“ jest do nabycia we wszystkich kioskach Tow. „Ruch“ i u sprzedawców ulicznych. Prenumerata kwartalna wynosi 2 zł. num. pojedynczy 40 groszy. Adres redakcji i administracji: Warszawa, Lwowska 15 m. 3.

CHOJNICE I POWIAT

Chojnice, dnia 8. kwietnia 1930 r.

Kawa towarzyska Koła Polek

Odbędzie się w wtorek, dn. 8. bm. o godz. wpół do 5 ppół. w lokalu p. Koperskiego (hotel Centralny). O jaknajliczniejszej przybycie członkiń uprasza Zarząd.

Do szkoły chłopców

powołany został p. nauczyciel Aleksander Goryński z Czerska.

Ochronka dla kolejarzy.

Z dn. 1 kwietnia otwarta została ochronka dla dzieci kolejarzy przy Nowej Ameryce w gmachu Dyrekcji Kolejowej. Ochronka utworzona została staraniem Dyrekcji Kolejowej w Gdańsku która udzieliła poważnej subwencji na założenie i przejęła koszty utrzymania instytucji. Ochronka urządzona jest według najnowocześniejszych wymagań, obejmuje salę szkolną, salę rekreacyjną, umywalnię, kancelarię dla siostry ochraniarki. Kierownictwo objęła jedna z Sióstr z Zakładu Boromeuszek. Narazie jest w ochronce 55 dzieci. Koncesja jest wystawiona na nazwisko naczelnika Oddziału Drogowego p. Puczubut - Odlanieckiego. Zarząd tworzą ks. kanonik Makowski, pp.: insp. szkolny Grochowski, lekarz pow. dr. Sochaniewicz i inni.

Z Bractwa Strzeleckiego.

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Strzelnicy nadzwyczajne zebranie przy bardzo licznej obecności członków. Obrady zajął prezes p. Kaletta. Na wstępie uczczono pamięć niedawno zmarłego członka śp. Kortha przez powstanie z miejsc. Sprawozdanie ze zjazdu delegatów Związku Bractw Kurkowych w Inowrocławiu wygłosił p. Teriski. W następującej dyskusji zabierali głos liczni członkowie. Sprawę przebudowy strzelnicy referował p. Kunowski. Obecna Strzelnica poddana gruntownemu remontowi, a prace jej ukończone zostaną jeszcze przed 3 maja. Koszta przebudowy wynoszą około 6000 zł. która t. kwotę Bractwo pokryje częściowo z własnych funduszy. Uroczyste poświęcenie Strzelnicy nastąpi prawdopodobnie w początku sierpnia, i w tym czasie urządzi się wielkie strzelanie z udziałem zamiejscowych Bractw Kurkowych.

Z sali sądowej.

Ignacy Ch. z Charzykowa skazany został na 1 tydzień więzienia, z zawieszeniem na 2 lata, za kradzież 3 centarów żyta na szkole gospodarza Sliwińskiego z Charzykowa.

Wirkus Jan, ze Starego Mondziela, powiat chojnicki skazany został na 10 dni więzienia za nielegalne przekroczenie granicy do Niemiec. Wykonanie tej kary zawieszono na przeciąg 2 lat.

R. H., K. M. i G. G z Chojnic skazane zostały po 3 tygodnie więzienia za nielegalne przebywanie za granicami Państwa Polskiego. Wyżej wymienieni udali się do Gdańska a następnie drogą wodną do Berlina, gdzie odbywał się kongres sportowy. Czyn ten popełnili w celu uchylenia się od opłat paszportowych, przez co Skarb Państwa poniósł stratę.

Kino „Nowości“.

wyświetla dziś w wtorek dnia 8. bm. wielki dramat miłości i śmierci pt. „Gilotyna“. W rolach głównych posągowo piękna „Marceli Albani“ i młodzieńczy „Willi Fritsch“ Film obfituje w senacyjne momenty. Rzecz dzieje się w Paryżu.

Jutro w środę będzie wyświetlany wielki podwójny program 1) Królowa Tolies Berger — wroli głównej Mady Chrystiens i 2) Sygnał wśród burzy (srebrny różaniec) — w rolach głównych Lilian Rich i John Stuart.

25 milj. dolarów pożyczki.

„Nasz Przegląd“ puścił na 1 kwietnia wiadomość, że w Łodzi buduje się wielka fabryka perkalu kosztem 25 milj. dolarów, otrzymanych drogą pożyczki.

„Express Poranny“ przedrukował tę wiadomość bez podania źródła. Oto, jak „Nasz Przegląd“ dworuje sobie z „dobrze poinformowanego“ pisma:

Któżby przypuszczał, że w tych ciężkich czasach, gdy prasa pełna jest posępnych rozważań lub groźnych przewidywań czy zapowiedzi, będziemy mogli zacząć dzisiejszy przegląd prasy wesóło, bardzo wesóło? A tak się właśnie stało, dzięki — nieocenionemu „Expressowi Porannemu“.

We wczorajszym numerze tego „najlepiej poinformowanego“ pisma na pierwszej stronie widnieje sensacyjna wiadomość p. Z. „25 milionów dolarów pożyczki na nową fabrykę perkalu w Łodzi“. Czytamy uważnie i coś zaczyna się nam zdawać, żeśmy już to gdzieś widzieli. Gdzie? Aha, przypominamy sobie: w „Naszym Przeglądzie“. Kiedy? 1-go kwietnia.

Wszzechwiedzący „Express“ najpoważniej w świecie przedrukował sobie nasz kawał prima-aprilisowy.

Zrobił nawet więcej. Nie byłby przecież „wszechwiedzącym“ i „najlepiej poinformowanym“, gdyby nie wiedział więcej od... samego autora kawału. Gdyśmy wymyślali tę „sensację“ prima-aprilisową, ani się nam nie śniło, że tyle popełniamy nieścisłości. Więc nie 30 milionów pożyczki, lecz 25, nie koncern „Kohn, Loeb and Jolson“, lecz Loeb Jolson.

Trudno trzeba wierzyć „Expressowi“. On wie lepiej. Odkrył nawet nieznanego dotąd potentata finansowego; widza jego kończy się jednak nagle na progę kina, skąd „wypożyczyliśmy“ na prima - aprilis słynnego śpiewaka i artystę, aby go „promować“ na bankiera. Napewno „Express Poranny“ zna też adres owego koncernu, jeśli „do wiedział się“ już, że w najbliższych dniach udaje się w delegację z tą sprawą do Nowego Jorku specjalna delegacja przemysłowców włókienniczych. Niewątpliwie w najbliższej przyszłości poinformuje nas też o dalszym przebiegu i finalizacji rokowań. Bardzo jesteśmy ciekawi.

Wsypa „Expressu“ jest tem zabawniejsza, że w naszej „sensacji“ był, poza nazwiskiem Jolsona, szereg szczegółów wyraźnie wskazujących na jej prima - aprilisowy charakter.

Wykład na temat „Sytuacja gospodarcza a traktat handlowy polsko-niemiecki“

wygości w środę dn. 9 kwietnia prezes Związku Tow. Kupieckich na Pomorzu, p. Tadeusz Marchlewski na zebraniu Stow. Kupców Samodzielnych, które rozpocznie się o godz. 8 wiecz. w lokalu p. Lyczynka ul. Człuchowska.

Na zebranie to zaprasza się nie tylko członków Stow., ale także kupców niezorganizowanych oraz przedstawicieli cechów. — Niewątpliwie ze względu na temat tak aktualny udział w zebraniu będzie bardzo liczny.

Powiat

Lichnowy, pow. chojnicki. (Kradzież.) Mało rolnemu Pawłowi Theusowi z Lichnow skradziono z pod stodoły zupełnie nowy wóz. Sprawcy ulotnili się z wozem w kierunku Chojnic, lecz dotąd mimo energicznych poszukiwań wozu nie odnaleziono.

Józefowi Hoppemu skradziono z przed oberży p. Zakrzewskiego nowy rower. Po sprawcu niema śladu.

Konarzyny, powiat chojnicki. (Pod zarzutem zwałcenia.) Władze policyjne aresztowały 58 letniego Alfonsa M. pod zarzutem zwałcenia swej przybranej córki, 13-letniej Gertrudy B. Zboczeniec do czynu się nie przyznaje. W sobotę odstawiono M. do więzienia, a poszkodowaną poddano badaniu lekarskiemu.

Skorzewo, powiat chojnicki. (Zamknięcie kursu.) Z dniem 30 marca br. zamknięto w tutejszej szkole kurs wieczorny dla dorosłych, który trwał od 12 listopada 1929 r. do 30 marca br. Kurs zorganizował i prowadził nauczyciel J. Galikowski. Stosunkowo dość licznie i regularnie uczęszczająca młodzież miała możliwość pogłębienia wiadomości z poszczególnych przedmiotów jako też i nabycia nowych, które są niezbędne w życiu każdego potrzebne, tem bardziej, że Ojczyzna nasza potrzebuje rozumnych i oświeconych obywateli. Pozałowania godni są ci, którzy w obecnych czasach postępu nie czują potrzeby dalszego kształcenia się, wyrządzając przez to szkodę tak sobie, jak i państwu.

Łąg. (Nowa placówka oświatowa.) Utworzono tu podkomitet Tow. Czytelnicy Ludowych. Na jego czele stanęli pp.: Sowiński prezes, Strauss — sekretarz, Zalewski — skarbnik, Dolna i Gorzkówna bibliotekarki. Wypożyczalnia otrzymała 80 książek i znajduje się w domu p. Sowińskiego. Wydawanie książek odbywa się co niedzielę od godz. 12 — 13. Wszyscy mieszkańcy Łęga powinni z tej dogodnej okazji jak najobficiej korzystać.

Zupełne bankructwo teoryj bolszewickich.

Dzienniki sowieckie w Moskwie ogłaszają na pierwszej stronie wielkim drukiem nową odezwę Stalina. Oświadczają on, że należy liczyć się z zupełnym zerwaniem chłopów z ustrojem sowieckim i z zupełnym bankructwem kolektywizacji ziemi, jeżeli wykroczenia popełnione przy tworzeniu komun rolnych nie będą naprawione szybko. Dlatego Stalin nakazuje natychmiastowy zwrot prywatnych gospodarstw tym chłopom, którzy jeszcze nie dojrżeli do kolektywizacji i zaleca podjęcie usilnych starań, aby chłopci przystąpili do zasiewów wiosennych.

Komuniści usiłovali opanować wiec.

Warszawa. W sobotę przy ulicy Leszno 49 Niezależna Partja Socjalistyczna Pracy zwołała wiec, na którym omawiane miały być sprawy bezrobocia. Na wiec organizacja otrzymała zezwolenie rządu, jednak w czasie wiecu na trybunie zjawili się działacze komunistyczni dr. Kruk i Ciszewski, którzy zaczęli wygłaszać przemówienia komunistyczne, podburzając zebranych przeciwko ustrojowi państwowemu w Polsce. Ponieważ organizatorzy wiecu nie mogli opanować sytuacji, jak również nie udało im się uspokoić zebranych na wiecu robotników, policja rozpedziła tłum. Dr. Kruk, nie czekając na interwencję policji, zbiegł.

Ulgi podatkowe dla rolników

Okólnikiem Ministerstwa skarbu z 4 lutego 1930 r. L. D. V. 2078-1-30 przyznano właścicielom posiadłości rolnych pewne podatkowe ulgi, mianowicie:

- 1) Rolnikom zalegającym dnia 1 stycznia br. ze zapłatą podatku gruntowego, dochodowego i majątkowego, w kwocie ponad 100 zł. rozkłada się spłatę tych należności na 4 równe raty, płatne w marcu, w czerwcu, wrześniu 1930 roku i w styczniu 1931 r.
- 2) Rolnikom, których zaległości wymienione pod 1) nie przekraczają 100 zł. rozkłada się spłatę na dwie równe raty, płatne we wrześniu 1930 r. i w styczniu 1931 roku.
- 3) Od zaległości wymienionych pod 1) i 2) pobierane będą tylko odsetki za odroczenie we wysokości 1 procent, względnie pół proc. miesięcznie od ustawowych terminów płatności począwszy, nie kary za zwłokę.

Kronika sportowa.

Mistrzostwo pięściarskie Polski.

Ostatnie mistrzostwo pięściarskie Polski rozgrywane w Poznaniu, wykazały ogromny wzrost popularności sztuki pugilarskiej. Świadczy za tem nie tylko wysokość ogólnego poziomu mistrzostw, który nie wykazuje już rażącego różnic pomiędzy pierwszymi i ostatnimi, lecz także niebywała ilość 4500 widzów na finałach mistrzostw.

Wyniki finału przedstawiają się następująco:

W wadze muszej Forlański (Poznań) zwycięża nieznanego na punkty Kaźmierskiego (Warszawa).

Waga kogucia: Stępnik (Poznań) zwycięża Cyrana (Łódź) dopiero po dodatkowym starciu.

Waga piórkowa Świętyn Górny (Śląsk) pawnie wy-punktowuje Wareckiego (Poznań).

Waga lekka. Wochnik (Śląsk) bije na punkty Aniołę (Poznań).

Waga półśrednia Arski (Poznań) wygrywa wysoko na punkty nad Strelcem (Warszawa).

Waga średnia. Majchrzycki (Poznań) nokautuje Stahla (Łódź).

Waga półciężka: Wiśniewski (Poznań) niesłusznie przegrywa do Konarzewskiego (Łódź).

Waga ciężka Stibbe (Łódź) zwycięża Gruszkę (Warszawa) przez k. o.

Polska w puharze Davisa.

Turniej o puhar Davisa Polska — Rumunja odbędzie się w dn. 2—4 maja br. na kortach tenisowych Legii w Warszawie. Drużyna polska odbywa już od dn. 7 bm. treningowy kurs pod kierunkiem niemieckiego trenera, Huehna.

Anglja — Szkocja 4 : 2.

W ojczyźnie piłki nożnej Anglja rozegrano na stadionie w Wembley tradycyjny mecz Anglja — Szkocja. W obecności 90,000 widzów Anglja pokonała swą rywalkę 4 : 2 (4 : 0) mając przez cały czas gry przewagę.

Wycena produktów rolnych w Poznaniu

Poznań, dnia 7. IV. 1930 r.

Warunek: handel hurt. fr. st. załad. ładunki wago-dostawa zasz za 100 kg., w stoteub.

Zyto	2410,—25,20
Pozenica	38,50—39,50
Jęczmień przemysłowy	23,50—24,00
Jęczmień brow.	25,00—27,00
Owies	20,00—21,00
Mąka 2. 70% w/w. wesk.	—39,00
Mąka p. 65% w/w. wesk.	59,50—68,50
Otręby żytnie	12,00—18,00
Otręby pszenne	14,50—15,50
Rzepak	—
Groch polny	26,00—28,00
Groch Victoria	27,00—32,00
Groch Folgera	26,00—29,00
Słoma prasowana	—
Siano luzne	—
Siano prasow. nadnoteskie	—

BUCH w TOWARZYSTWACH

Lutnia. Dziś w wtorek lekcja śpiewu dla kompletnego chóru męskiego o godz. 8 wiecz. w szkole. Dyrygent. **Katol. Stow. Mł. Polskiej Męskiej.** Dziś o godz. 8-mej wieczorem zebranie plenarne w szkole powszechnej Na porządku dziennym wykład który wygłosi mówca pozamiejscowy. Zarząd.

Stowarzyszenie Chrześc. Nauczycielstwa S. P. Zebranie miesięczne Stowarzyszenia odbędzie się w wtorek dnia 8 kwietnia o godzinie 15 w bibliotece nauczycielskiej szkoły powszechnej. O liczny udział członków prosi Zarząd.

Związek Harcerstwa Polskiego. We Wtorek dnia 8 bm. o godz. 18 odbędzie się w izbie harcerskiej I drużyny Rada Hufca. Przybycie wszystkich dh. drużynowych względnie ich przybywczych konieczne.

Czuwaj! Komendant hufca. **W niedzielę dnia 13 bm. o godz. 12,30 odbędzie się zebranie Z.Z. Polskiego Oddz. Robotnik. Rol. i Leśnych filij Chojnice** w Konsumie Urzędniczym przy ul. Człuchowskiej. O liczny udział członków prosi Zarząd.

Dostarczam
nadal w dzień i nocą
dorożki
samochodowe
do wyjazdu po zni-
żonych cenach.
Jasnoch
Rynek10. tel. 7.

Mieszkanie
2 pokojowe

do oddania, 50 zł. miesięcznie. Adres wskaże eksp. Dzień. Pom. 812

Pokój

umeblowany z osobnym wejściem poszukiwany. Oferty do eksp. pod nr. 824

